



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W ROCZNICĘ POWSTANIA

Mija dziś trzecia rocznica powstania warszawskiego. Okres dostateczny, aby z właściwej perspektywy ocenić to wydarzenie jego inspiratorów i reżyserów, jego aktorów, widzów i uczestników.

Może w żadnym z dramatów w życiu naszego narodu nie widzieliśmy obok siebie takiego masowego bohaterstwa, takiej niezrównanej łatwości w składaniu na ołtarzu wolności o wolność wszystkich — mienia, krwi, życia, jaką okazali lud Warszawy, waleczni żołnierze Armii Ludowej i Armii Krajowej, i takiej małości i nikczemności, prywaty i pośrodku, jakimi wykazywali się obóz reakcyjnych reżyserów powstania od Raczkiewicza, Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Arciszewskiego w Londynie, aż po Bora-Komorowskiego i jego ludzi w Warszawie.

Przypomnijmy sobie więc bieg wydarzeń.

Było to tak... W wolnym od Niemców Lublinie urzędował już pierwszy Rząd odradzającej się z popiołów Polski. Rząd ów nazwał się skromnie Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. W Manifestie z 22-go lipca Rząd ten proklamował cele jakie mu przyświecają, które w skrócie dalyby się streścić w hasło Polski Ludowej. Manifest przynosił Niepodległość, mobilizował do zwycięskiej walki z Niemcami u boku aliantów, zapowiadał bliski koniec przywilejów i władzy obszarników i kapitalistów.

Wielka ofensywa wojsk radzieckich i polskich przyniosła wyzwolenie wsiom, miastom i miasteczkom polskim. Z rozrzewnieniem, jak wybawców, witali żołnierzy prosty lud. Żołnierze maszerowali na zachód. Przez kraj szła radość.

Ta radość była komuś nie w smak. Tym, którym wieściła utratę władzy i przywilejów. Emigrantom reakcyjnym, z tak zw. „rządu londyńskiego”, panom Raczkiewiczem, Arciszewskim, Kwapińskim, emigracyjnym generałom pokroju Sosnkowskiego i Andersa, a w kraju — panom z tak zwanej „delegatury rządu”, licznym kandydatom na ministrów, wojewódów, starostów i kandydatom na inne stanowiska dygnitarckie, no i oczywiście obszarnikom i kapitalistom i ich sługusom z NSZ i innych mafijnych sanacyjnych organizacji podziemnych.

Było to w przeddzień powstania. Głuche wieści o zbrodniczym planie reakcji doszły i do PKWN.

W Moskwie odbywały się właśnie rokowania delegacji Krajowej Rady Narodowej z panem Mikołajczykiem o stworzenie Rządu Jedności Narodowej. Jak dziś wiemy z dokumentów, ówczesny Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut i inni członkowie delegacji błagali pana Mikołajczyka o cofnięcie rozkazu o powstaniu, tłumacząc bezadziejność powstania i zbrodniczą jego lekomyślność, narażającą Warszawę na zagładę, a lud Warszawy na niepotrzebne krwawe ofiary, wskazując na szkody jakie powstanie wyrządzi narodowi polskiemu. Dowodził panu Mikołajczykowi sprawy zrozumiałe dla ludzi świadomych rzeczy wojennych, że ofensywa Armii Czerwonej musi ulec zatrzymaniu, że wojska radzieckie i polskie muszą mieć dłuższy czas, aby przygotować nową ofensywę, że powstańcy nie doczekają tej chwili, że ich ofiara pójdzie na marne.

Jak wiadomo pan Mikołajczyk pozostał głuchy na wszystkie apele do rozumu i uczuć patriotycznych. Umył ręce jak Pilat, oświadczając, że rzekomo już zapóźno jest cofać rozkaz i nie doszedłszy do porozumienia w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej, wrócił do swego zacisznego, luksusowego gabinetu w Londynie.

Czym tłumaczy się takie stanowisko pana Mikołajczyka i całego obozu reakcji w tej sprawie? Rzecz w tym, że powstanie warszawskie w mniemaniu pana Mikołajczyka i ludzi z Londynu miało dać im ATUT W PRZETARGACH o udział w rządzie, miało

wzmocnić POZYCJĘ pana Mikołajczyka. TO DECYDOWAŁO.

Powstanie miało przeciwieć też cel inny — UTRUDNIĆ SYTUACJĘ WOJSK RADZIECKICH W POLSCE przez zwalenie na nich odpowiedzialności za rzekome nieprzyjęcie z pomocą powstańcom Warszawy, stworzyć nastroje niechęci wokół Armii Czerwonej, przygotować moralnie bandyckie napady NSZ-tu i innych podziemnych band przeciw żołnierzom radzieckim i polskim. TO TEŻ DECYDOWAŁO.

DLA TYCH CELÓW MIKOŁAJCZYKOWI I INNYM MACHEROM LONDYŃSKIM WARTO BYŁO POSWIECIĆ STOLICĘ KRAJU, ŻYCIE SETEK TYSIĘCY JEJ BOHATERSKICH MIESZKAŃCÓW.

Wypadki polecały się nieubłaganą rzeczą kolejną. Na rozkaz „rządu londyńskiego” i sztabu generała Sosnkowskiego — gen. Bór-Komorowski w porozumieniu z delegatem „rządu” londyńskiego — dał sygnał powstania.

Trudno znaleźć słowa dość silne, aby wyrazić hold mestwu ludu Warszawy, jego bohaterstwa — jego oddaniu sprawie wolności. Trudno znaleźć słowa, które oddałyby epos nierównej walki żołnierzy Armii Krajowej i Armii Ludowej w Warszawie, zbrojnych tylko w broń ręczną przeciwko miazgącej przewadze Niemców, którzy wprowadzili

do walki przeciw ludności Warszawy artylerię najcięższą, czołgi, moździerze, całe armie lotnicze.

Trudno znaleźć też słowa dość silne, które scharakteryzowałyby barbarzyństwo popełnione przez Niemców na nieszczęsnej ludności stolicy. Warto tylko przypomnieć dzisiaj obcym protektorom Niemców, że nie ma takiej siły, która z pamięci narodu polskiego wymazadaby tę zbrodnię popełnioną na Warszawie przez naród niemiecki.

Powstanie upadło. Po dwóch miesiącach walk gen. Bór-Komorowski, który wespół z panami z Londynu spowodował wybuch powstania, skapitulował przed Niemcami, nie troszcząc się ani o los szeregowych powstańców, ani o los ludności stolicy.

Obóz reakcyjny okłamał naród, głosząc, że powstanie warszawskie ma na celu walkę o niepodległość Polski. Niepodległa Polska już wówczas istniała na ziemiach na wschód od Wisły, miała już swój Rząd w Lublinie.

Nie dla walki o niepodległość Polski, ale dla walki z nią, dla walki z Polską „lubeiską” jak ją pogardliwie ochrzcił pismacy reakcji, spowodowali panowie z Londynu powstanie w Warszawie.

„Walka z okupantem była obowiązkiem każdego Polaka”, mówił, oceniając powstańców, nie tow. WIESŁAW. „Lecz żaden Polak, lecz żaden żołnierz nie szedł na pewną

śmierć, jeżeli był przekonany, że zadania wykonać nie może. Powstanie warszawskie skazane było na nieuchronną śmierć, a cele dla których zostało wywołane były antyludowe, antynarodowe i jako takie antyniepodległościowe. Walka, którą organizowała nasza partia i którą prowadziła Gwardia Ludowa i Armia Ludowa, ratowała naród polski przed wyniszczeniem go przez okupanta, uratowała napewno tysiące ludzi przed zagładą, czego dowodem jest naprzykład wstrzymanie przez okupanta wysiedlenia chłopów z Zamojszczyzny. Powstanie warszawskie nie ratowało życia narodowi, lecz odbierało mu to życie, pochłonięto około stu tysięcy niepotrzebnych ofiar. Walka z okupantem przez nas prowadzona, miała za zadanie wzmacniać naród, budzić i podtrzymywać jego wiarę w zwycięstwo nad wrogiem, miała zagrozić go do walki. Powstanie warszawskie osłabiło ducha narodu, nie rozwinęło, lecz zwięzło w kraju walkę z okupantem. Nasza walka łączyła naród polski, zespałała się z walką antyfaszystowskiego bloku państw sprzymierzonych, wzmacniając przez to jego siłę i gwarancję zwycięstwa nad wrogiem. Powstanie warszawskie rozbiło jedność narodów w walce z hitleryzmem, osłabiło antyfaszystowski blok sprzymierzonych narodów, przez co wzmacniało pozycję hitleryzmu.”

TAKĄ JEST W WIELKIM SKRÓCIE PRAWDA O POWSTANIU WARSZAWSKIM.

Składając hold waleczności powstańców, bohaterstwa ludu Warszawy, pracując nad odbudową Warszawy i kraju, pamiętajmy o tej prawdzie. Ostrzeże ona nas przed niejedynym błędem i tym największym — łatwowiernością kłamliwych słów i zapowiedzi reakcji i jej służków wszelkiego autoramentu.

Minister Minc u Ramadiera

PARYŻ PAP. — Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc w towarzystwie ambasadora w Paryżu Jerzego Putra-

menta, przyjęty został w dniu 31 lipca przez prezesa rady ministrów Pawła Ramadiera. Minister gospodarki narodowej Andre Philip był obecny na audyencji.

Ambasador R.P. tow. prof. O. Lange

zwołuje Rade Bezpieczeństwa

w celu rozpatrzenia sprawy wojny w Indonezji i w Grecji

NOWY JORK PAP. — Jak już donosiliśmy, delegat australijski płk. William Hodgson oraz stały przedstawiciel Indii przy ONZ wystosowali listy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata Polski dr. Oskara Langego, domagając się w imieniu swych rządów, by Rada niezwłocznie rozpatrzyła sprawę działań wojennych w Indonezji.

Noty obu delegatów różnią się od siebie zasadniczo i oparte są na odmiennych przesłankach prawnych.

Nota indyjska określa sytuację w Indonezji jako „zagrożającą utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” i na podstawie art. 34 Karty ONZ domaga się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki nieodzowne dla położenia kresu obecnej sytuacji. Nota indyjska wyraża nadzieję, że wobec nagłości sprawy Rada Bezpieczeństwa zajmie się nią możliwie jak najprędzej.

Nota australijska powołuje się na art. 39 Karty ONZ, twierdząc, że obecne

działania wojenne w Indonezji „stanowią „naruszenie pokoju”, i wzywa Radę do natychmiastowej akcji „celem przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Nota australijska proponuje, aby dla zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji Rada Bezpieczeństwa wezwała rządy Holandii i Indonezji do zaprzestania działań wojennych i oddania sporu na rozpatrzenie arbitrowi zgodnie z art. 17 porozumienia w Linggadzi. Podkreślając nagłość sprawy, nota domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

Płk. Hodgson zażądał również, aby treść noty została zakomunikowana wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa.

Dwa wyroki śmierci na złodziei 50 ton cyny

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 31 bm. wyrok w sprawie aferzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu UNRRA i usiłovali rozsprzedać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskację całego majątku.

W umotywowaniu wyroku, odnośnie tych skazanych, Sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie

w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak i swoje kierownicze stanowisko w Biurze Odbioru Transportów Morskich.

Fonkiel skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Piachta i Przyłski, którzy świadomie przyjechali do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy. Zaliczono im okres aresztu tymczasowego. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, ambasador R. P. prof. Lange włączył sprawę Indonezji jako pierwszy punkt do prowizorycznego porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Drugim punktem porządku dziennego będzie sytuacja w Grecji.

Ambasador Lange podkreślił, iż uważa za rozwiązanie sprawy Indonezji za nad wyraz pilne i zgodnie z regulaminem umożliwia Radzie Bezpieczeństwa wszechstronne jej omówienie.

Wyrok w procesie szpiegów. WIN i WRN

Franio, Gałaj i Ska - skazani na kary od 5 do 12 lat więzienia

WARSZAWA PAP. — W dniu 31 lipca r. b. w rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali:

Dr. Zofia Franio na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Bolesław Gałaj na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara ta zmniejszona do 5 lat więzienia.

Danuta Bańkowska na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5.

Stanisława Sienko na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Warzycka na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Maria Wędrzyńska na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Sawicka na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara została darowana całkowicie.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, iż przewód sądowy udowodnił zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji WIN, mającej na celu obalenie ustroju państwa polskiego i zagarnięcie władzy przemocą. Nadto Gałaj należał do WRN, która to organizacja była emanacją b. rządu sanacyjnego i miała na celu walkę z demokratycznym ustrojem

Polski. WRN miał w szczególności dyspozycję przenikania do legalnych partii robotniczych i rozbijania ich jednności.

Przy wymierzaniu kar Sąd wziął pod uwagę wrogo nastawienie przejawiane przez dr. Franio. — Co do Gałaja, Sąd stwierdza, że popełnił on jawną zdradę

interesów klasy robotniczej. Wzięto jednak pod uwagę skruchę okazaną przez oskarżonego, przyznanie się do winy i zrozumienie szkód, jakie wyrządził. Co do Bańkowskiej stwierdzono duże napięcie złej woli i szczególnie wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości polskiej.

Sytuacja w Indonezji

LONDYN PAP. — Republikański komunikat indonezyjski nadany przez radio Jogyakarta stwierdza, że w rękach wojsk indonezyjskich znajdują się miejscowości Tangerang, Serpong i Tjimané na zachód od Batawi. Wojska indonezyjskie zbliżają się do Batawi.

Wojska republikańskie odzyskały Sukabumi w zachodniej części Jawy i atakują oddziały holenderskie w Lawang, w odległości 16 km. na północ od Malangin we wschodniej Jawie.

Anglicy zaciskają pasa

Attlee wzywa Brytyjczyków do ograniczenia konsumpcji - w celu zwalczania kryzysu

LONDYN PAP. — Komentator agencji Reutersa donosi, że minister Bevin stanowczo sprzeciwił się redukcji brytyjskich sił zbrojnych, premier Attlee oraz większość ministrów postanowili nie uwzględnić w planie gospodarczym stanowiska Bevina w sprawie redukcji sił zbrojnych.

NOWY JORK PAP. — Amerykańskie ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że Wielka Brytania podjęła w ubiegły piątek dalszych 30 milionów dolarów na poczet pożyczki, udzielonej jej przez Stany Zjednoczone.

Z kredytu w wysokości 3,750 milionów dolarów pozostało już zaledwie 1 miliard

W kołach waszyngtońskich przypuszczają się, że Anglia kwotę tę podejmie do końca r. b.

LONDYN PAP. — W czwartek wyjechał do Paryża brytyjski minister handlu Stafford Cripps, aby omówić z bawiarzami tam amerykańskim wiceministrem gospodarki narodowej Williamem Claytonem sytuację dolarową Wielkiej Brytanii i sprawę wprowadzenia planowanych przez rząd ograniczeń importowych.

Brytyjskie ministerstwo handlu podało urzędowo do wiadomości, iż wizyta Crippsa nie ma nic wspólnego z planem Marshalla.

LONDYN PAP. — Prasa donosi, że premier Attlee zwrócił się w przemówieniu radiowym do narodu brytyjskiego, aby okazał zrozumienie dla trudności gospodarczych, jakie przeżywa Wielka Brytania. Premier Attlee wezwie naród brytyjski do ograniczenia konsumpcji i do przyjęcia poważnych restrykcji, jakie rząd zamierza wprowadzić. Ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim produktów importowanych.

Niemcy biją Anglików

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec, a zwłaszcza w Hanowerze i jego okolicach, zanotowano ostatnio szereg wypadków pobicia żołnierzy brytyjskich przez zamaskowanych Niemców. Napastnicy niemieccy są prawdopodobnie członkami jakiejś organizacji podziemnej.

Napaści te w powiązaniu ze wzrastającą od niedawna falą akcji sabotażowej w strefie brytyjskiej, dają podstawę do przypuszczeń, iż b. hitlerowcy rozpoczęli obecnie zakrojony na szeroką skalę ofensywę przeciwko wojskom okupacyjnym w zachodnich strefach Niemiec. Ośrodkiem ruchu jest prawdopodobnie Hanover.

Bitwa nad granicą turecką

Powstańcy greccy zaatakowali Aleksandropolis

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że w nocy ze środy na czwartek oddziały powstańców greckich zaatakowały Aleksandropolis, największy port w Tracji w pobliżu granicy tureckiej. Za ciężkie walki toczyły się na przedmieściach jeszcze w czwartek rano.

Powstańcy zaatakowali jednocześnie trzy inne miasta w Tracji — Soufli na granicy turecko-greckiej, Farra i Sikaralys.

organizacji europejskich, m. in. ligi obrońcy praw człowieka i 25 członków parlamentu brytyjskiego.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż szef misji amerykańskiej w Grecji oświadczył wczoraj, iż eksperci amerykańscy będą wykonywali nie tylko

funkcje doradcze, albowiem rząd grecki życzy sobie, by mieli oni pełne uprawnienia administracyjne.

W ciągu najbliższych dziesięciu dni oczekuje się przybycia statków amerykańskich, wiozących broń i inne materiały wojenne.

Odwet organizacji żydowskiej

Uwóch Anglików powieszono w Palestynie

JERUZOLIMA (PAP) — Rząd palestyński podał urzędowo do wiadomości, że w gaju pomarańczowym w pobliżu Natanił znaleziono zwłoki dwóch porwanych przez członków Ir-gun Zwal Leumi sierżantów brytyjskich — Mervina Price'a i Clifforda Marlina.

Rozgłoszono Ir-guna oświadczyła, że dwaj sierżanci brytyjscy zostali powieszani za nie-

legalne przybycie do Palestyny, bezprawne posiadanie broni, szpiegowanie Żydów w przebraniu cywilnym, przynależność do wrogiej organizacji wywiadowczej i działalność przeciwko żydowskiemu siłom zbrojnym.

Badania lekarskie wykazały, że obu sierżantów powieszono jednocześnie ze straceniem trzech terrorystów żydowskich przez władze brytyjskie.

Wyniki konkursu szekspirowskiego

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie uroczyste ogłoszenie wyników konkursu szekspirowskiego.

Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w wysokości 80.000 zł. otrzymał Leon Schiller za inscenizację „Burzy”.

Nagrodę 80.000 zł. otrzymał Władysław Daszewski za kompozycję plastyczną „Burzy”.

Nagrodę 50.000 zł. otrzymał Karol Adwentowicz za rolę Prospera.

Leon Pietraszkiewicz — 30.000 zł. za rolę Kalfbana, Ryszarda Hanin — 20.000 zł. za rolę Anieli w „Burzy”.

— Kogo — nie wiem, ale wiem, że dwóch.

— Zdaje się, że jeden z nich to Hacky? — zapytał Tap.

— Nie sadzę. Hacky nie dał by się tak łatwo.

— Czy widziałeś Gorella? Czy nie przypuszczasz, kto został stracony?

— Widziałem tylko, że spadali na ziemię dwa „Gladiatory” — rzekł Quell, zaciskając zęby z bólu.

— To ci dopiero heca! Z daleka podziwiałem Gorella. Rzucił się jak opętany.

Rozmowa urwała się. Na horyzoncie zarysowało się lotnisko w Larissie. Zbliżali się do celu. Ładowanie wypadło sprawnie.

Gdy Quell wyszedł z kabiny, zobaczył, jak na spotkanie mu biegło dwu ludzi. Byli to Jack Rigder — monter i mechanik z wielkiego transportowca — Bombay, który stał obok. Widocznie przyleciał do Larissy w czasie walki z Włochami.

— Kto wrócił? — zapytał Quell.

— Mister Haersy, mister Finly, mister Richardson i mister Stuart...

— I to wszyscy? Boże mój...

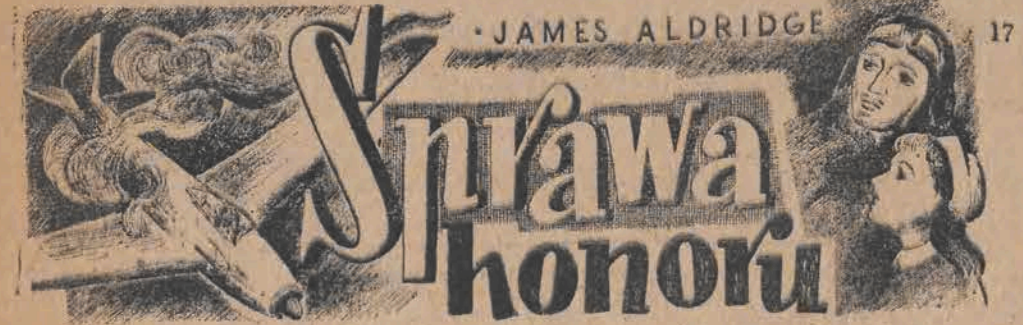
A więc, wrócił z placu walki tylko Haersy, Tap, Richardson, Stuart i on sam... A reszta?

— Tak, sir! mister Finly cudem tylko trafił do domu. Jego samolot jest całkiem podziurawiony.

Quell zaczął odpinać spadochron. Tymczasem Jack obejrzał jego samolot i ze zdziwieniem wykrzyknął:

— Ani jednej dziury! Toż to prawdziwy cud!

(c. d. nast.)



Po upływie kilku minut Włosi znaleźli się pod nimi. Nie wiedzieli, czy nieprzyjaciel ich widzi, czy nie. Ale Hacky znowu podał sygnał i Quell zrozumiał, że zaraz się zaczyna...

Stara i wiecznie nowa historia. Ale tym razem to była naprawdę czarna rozpacza. 50 nieprzyjacielskich pościgowców Quell poczuł, że coś mu się oberwało w żołądku. To nie był strach, to było raczej poczucie jakiegoś nieznanego dotąd fizycznego bólu. Eskadra zatoczyła szeroki łuk i znalazła się w tyle włoskich samolotów na wysokości 3.000 stóp nad nimi. I tu się dopiero zaczęło.

Hacky runął pierwszy na dół, wprost na nieprzyjaciela. Za nim Richardson. Po Richardsonie rznął Quell. W pierwszej chwili zdawało mu się, że dookoła niego krąży ze złowieszczym świstem tylko same „Savoie” i najstraszniejszy wróg „Gladiatorów” — „KR-42”. Przy puszczał, że tylko cudem będzie mógł wyrwać się z tego śmiertelnego koła. Jednak ten cud nastąpił. Udało mu się wymknąć z okrążenia. W ścieście diabelskim locie zobaczył twarze dwóch lotników włoskich, spoglądających na niego z kabiny „KR-42”...

Na dole, pod nim, bombowce włoskie już przystąpiły do rzutu bomb. Nie wolno było tracić ani sekundy. „KR-42” krążył tuż nad nim. Quell wiedział, iż będą starali się strącić go na ziemię.

Wariackim wirajem zatoczył łuk nad pierwszym napotkanym bombowcem i wypuścił długą serię z CKM-u gdy znalazł się w bezpośredniej jego bliskości. Jednocześnie nacisnął dźwignię zrzutowa. Bombowiec przewrócił się w powietrzu i zaczął spadać w dół, włączając za sobą ogon, płomień i dym.

Wiem, przed oczyma Quella coś błysnęło. Ze świstem, prawie ocierając się o niego, przeleciał „KR-42”. Błysnął płomień i Quell poczuł, że jego samolot został trafiony. Krzyknął, jak zwierzę, i nie patrząc na nic wypuścił nową serię z CKM-u, strzelając na oślep bez widomego celu. Udało mu się nagle wymknąć z pod skrzydeł „KR-42”. Cnie niecho było usiane włoskimi pościgowcami. Co chwila nadlatywały nowe... Pod ich ostro na włoskie bombowce w dalszym ciągu bombardowały miasto. Co mogło zrobić dziewczę „Gladiatorów” przeciwko takiej sile?

Quell nagle ujrzał, jak jeden z angiel-

Szpony imperializmu nad Indonezją

Napaść Holandii prowokuje sumienie świata

Apel o interwencję O.N.Z.

Dramatyczna walka ludów Indonezji z imperializmem holenderskim...

Układ w Linggajarti, który miał załatwić w sposób kompromisowy sprawę Indonezji...

Zawiodła także na całej linii polityka pojednawcza prezydenta Soekarno...

Wynik ten był do przewidzenia. Indonezja jest źródłem surowców o światowym znaczeniu...

Oczywiście, że działania wojenne w Indonezji zakrojone na szerszą skalę...

Armia holenderska, znajdująca się obecnie na terytorium Indonezji, liczy 90.000 wojsk...

Wojska holenderskie poza prowadzeniem formalnych działań wojennych...

W ostatnich dniach premier Sjarifoeddin zwrócił się do wszystkich narodów...

tych wolność i pokój, z prośbą o okazanie szybkiej pomocy Indonezji...

Wojna holendersko - indonezyjska jest jeszcze jednym dowodem, że tendencje zaburzone...

Walki w Indonezji wywołały natomiast żywiołowe odruchy protestu...

Upowszechnienie kultury teatralnej

Przyszłe kadry instruktorów świetlicowych

(Rozmowa z prof. H. Szletyńskim)

Zagadnienie teatru amatorskiego, niezaawansowanego, zwłaszcza w zakresie teatralno-scenicznej działalności...

Nie należy zapominać, iż pozytywne doświadczenie, zdobyte na odcinku teatrów amatorskich...

Profesor Szletyński podzielił się z nami, między innymi wspomnieniami z dawnej działalności...

atmosferą teatralną wśród szerokiych mas. Właśnie ta atmosfera teatralna łączy się z pojęciem kultury teatralnej.

Realizacja powyższego wymaga wytrwałych fachowców-instruktorów z zakresu nie tylko teorii i praktyki scenicznej...

Profesor Szletyński podzielił się z nami, między innymi wspomnieniami z dawnej działalności...



W.W. Gdańska. Sądźmy, że będzie trudno dojść do czegoś konkretnego, bo to jest szukanie igły w stogu siana...

Ki. ...sumienie bardzo dobrze naszą ciężką sytuację i zdenerwowanie, ale, niestety, nawet dobrej rady nie jesteśmy w stanie wam udzielić...

Imprezy i atrakcje na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Bogaty program Festwalu Artystycznego

Podstawowym celem Międzynarodowych Targów Gdańskich jest nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą...

Targi Gdańskie, jak wiadomo, nie mają charakteru wystawy. Tym niemniej w związku z przybyciem licznych gości zagranicznych...

Kierownictwo działań imprez spoczywa w rękach dra Zygmunta Rosnera. Jest to jeden z nielicznych na świecie fachowców...

W planie tym są przewidziane: wystawa Plastyków, wielki koncert Filharmonii Krakowskiej („Teatr na Wiśle“), Garden Party...

Co usłyszymy przez radio

- 12.05 Wiadom. połudn. 12.10 „Na Kujawach“ 12.25 Aud. dla wsł. 12.35 (E) Aud. dwa-fortepianowa. 13.00 „Z mikrofonem po kraju“...

wa — z wozami drabiniastymi, kapelą itd., występy dzieci śylnego zespołu z Moszczeni-cy, kiermasze ludowe, rewie mody damskiej i męskiej...

Przemysł polski wyprodukował w ciągu sześciu miesięcy roku bieżącego towarów o łącznej wartości 3,7 miliarda złotych...

Na pierwsze miejsce pod względem wartości gotowej produkcji wysunął się przemysł włókienniczy (761 milionów złotych).

Tuż za nim kromy hutnictwo (759 milionów złotych) i przemysł węglowy — 726 milionów złotych.

Ciekawie zapowiadają się również występy czeskich i jugosłowiańskich zespołów muzycznych i tanecznych...

Przemysł włókienniczy na I-y miejscu pod względem wartości produkcji

Reorganizacja handlu we włókiennictwie

Centrala Tekstylna objęła zaopatrywanie detalu

W szeregu miast już uruchomiono hurtownie

W ciągu miesiąca czerwca Centrala Tekstylna przejmowała od P. C. H. magazyny i hurtownie artykułów włókienniczych...

Koszalinie, Gdańsku, Olsztynie, Białymstoku, Warszawie, Poznaniu, Łodzi (2), Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Kaliszu, Bydgoszczy, Rzeszowie, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Bielsku...

Walka ze spekulacją bez przerwy Dalsze kary za pobieranie nadmiernych cen

Nieuustojąca kontrola nad sklepami doprowadza do wykrycia coraz to nowych spekulantów, nie stosujących się do ustawowego cennika.

zaplaci 5000 zł. za sprzedaż wedlin po cenach spekulacyjnych. Genowefa Kozakiewicz właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ulicy Śląskiej 39 zapłaci 2000 zł. za pobieranie nadmiernych cen...

— w porozumieniu z miejscowymi organizacjami kupieckimi, listy kupców, którzy będą przez każdą hurtownię zaopatrywani i rozpoczęły sprzedaż.

Kupcy zostali podzieleni na 3 kategorie, zależnie od wielkości przedsiębiorstwa. Każdy z kupców otrzymuje jednak identyczny asortyment...

Zasadą pracy hurtowni jest zupełna jawność obrotu.

Asortyment przeznaczony do sprzedaży w danym okresie jest wyłożony publicznie na wystawie, jeśli nią hurtownia dysponuje...

Naczelnym zadaniem hurtowni jest, poza prowadzeniem sprzedaży, dokładne poznanie potrzeb i braków rynku włókienniczego na swoim terenie.

W ojczyźnie uprzejmości

Francja na codzień

Uśmiech pokrywa troski - Pytania i refleksje - U nas a tutaj - Podziew dla wysiłków Polski (od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Jestem w kraju „Dzień dobry” i „Dziękuję”. Jestem we Francji — ojczyźnie uprzejmości, gdzie ludzie z uśmiechem pracują i z uśmiechem znoszą drobne i wielkie przykrości dnia codziennego. Rozmawiają chętnie. I dlatego bez trudności nawiązałam rozmowę z moimi sąsiadami w pociągu Pary — Grenoble.

— Ach, to Pani jest Polką? — zdziwił się młody człowiek. — Jakże Pani mogła przyjechać do nas i bez trudności?

Z kolei i ja zdziwiłam się ogromnie. I zapomniałam na chwilę, że jestem dziennikarką, że to ja powinnam pytać i przeprowadzać wywiady i starałam się wytłumaczyć Francuzom, jak to naprawdę jest u nas w Polsce, wytłumaczyć że „żelazna kurtyna” naprawdę nie istnieje. Słuchali jak bajki o żelaznym wilku, opowiadania o wielkim dziele odbudowy, o Ziemiach Zachodnich, o życiu ciężkim ale pełnym radości, zwycięstwa gospodarczego i politycznego.

— A chleb u was jest? — spytała jedna z pań. — Bo u nas tylko na kartki, a przy tym chleb nasz jest bardzo niedobry, bo z domieszką kukurydzy amerykańskiej.

— Tak to Amerykanie nam dogadzają — rozemnieli się wszyscy. — Tak to wygląda „pomoć” amerykańska — przysyłają nam kukurydzę i to shtëcia.

Tłumaczyłam im, że i u nas jest ciężko, ale przecież chleba mamy dość. Zresztą porozumieliśmy się od razu — te same są u nas problemy: walka ze spekulacją, walka przeciwko tym, którzy śrubują ceny. Tylko, że we Francji społeczeństwo nie jest zmobilizowane w tym kierunku, a ludzie chociaż wiedzą jaka jest przyczyna ich niedostatku, nie wiedzą jak przeciwko nim walczyć.

— Bo u nas jest inaczej — jednym zdaniem przeciał dyskuję młody człowiek, jak się okazało, inżynier-mechanik. — U nas nie ma jedności politycznej i to jest przede wszystkim przyczyną naszych trosk również i natury ekonomicznej.

— U was, w Polsce, jest łatwiej — to zrozumiałam z pani opowiadania. — Jest łatwiej, bo partie rządowe porozumiewają się w sprawach zasadniczych. Podczas gdy u nas... Rozbieżność polityczna utrudnia odbudowę ekonomiczną kraju.

Tym zdaniem mój rozmówca chwycił, jak to się mówi „byka za rogi”. Był to, zresztą, bezpartyjny. Ale człowiek inteligentny, bacznie obserwujący rzeczywistość. I on również

mi powiedział — o ile prawda jest, że „wasz plan 3-letni ma realne podstawy, a sądzę z pani słów, że tak jest — zazdroścę waszym inżynierom — mają wspaniałe pole do pracy. Podczas gdy u nas — często kręcimy się w kółko” — chociaż i my mamy swój plan, ale nie bardzo przestrzegamy się jego realizacji.”

Rozmowa skłoniła na inne tory: mój rozmówcy — przeważnie mieszkańcy Grenoble — długo opowiadali mi o swym bohaterskim mieście — mieście, które było centrum ruchu wyzwolenieckiego podczas okupacji niemieckiej.

Ze to miasto naprawdę jest piękne, przekonałam się natychmiast po przyjeździe. Czyste i pełne zieleni leży w dolinie, otoczone górami. Rozumiem, że Grenoble można kochać.

Gdy przyjeżdżałam panował tu spokój — sklepy zamknięte — nastrój świeteczny. — Zdziwiłam się. Wytłumaczono mi, że tu, jak zresztą i w całej Francji, sklepy zamyka się w niedziele i poniedziałki. Porzucam sennie trochę miasto — i jadę w góry, na wieś. Ale o tym w następnym liście. I. T.

Udział spółdzielczości na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Już za kilka dni nastąpi otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich, które mimo skromnych rozmiarów, w roku bieżącym zainteresowały żywo szereg państw europejskich oraz rynek krajowy.

Udział spółdzielczości w Targach Gdańskich jest b. poważny. Po raz pierwszy bowiem centralne spółdzielcze występują razem w dwu własnych połączonych pawilonach. Jeden zajmuje Związek Rewizyjny R.P., Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej, B.G.S., S.P.M. i inne.

Drugi pawilon zajmuje „Społem” (dawna przystań GAL'u). Jest to największy z indywidualnych pawilonów na tym terenie. Obejmuje stoiska: mleczarsko-jałczarskie, spożywcze, zielarskie itp. oraz urzędza kwaciarnię na terenie pawilonu.

Zapomniane zakłady

Fabryka kwasu mlekowego w Łodzi

Pisząc o zapomnianej fabryce należy podkreślić, że mówimy w czasie przeszłym: Fabryka Kwasu Mlekowego była opuszczona przez wszystkich — przez Boga i ludzi — jak stwierdzają żartem pracownicy — do 1947 roku. Nie istniało tam żadne koło partyjne, nie zaglądali Związki Zawodowe. Dziwnym się wydaje, że tak się stało, albowiem fabryka wyżej wymieniona, jest jak dotychczas jedyną w Polsce Produkcja kwasu spożywczoego konieczna jest dla produkcji lemoniady, konserw owocowych i kiszonek — zaś kwasu technicznego od nie-

dawna wytwarzanego purtagolu używa się do przetwarzania skór surowych.

Z żalem przypominają pracownicy naprawdę smutne swe dzieje. Wiele miesięcy — przez okres bez mała dwóch lat — zarabiali robotnicy tysiąc złotych miesięcznie. Nie wykonywano planów zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Jednym słowem: wszystko kulało. Mała załoga robotnicza składająca się zaledwie z dwudziestu robotników i pracowników była bezradna. Dziwi się tylko należy, że nikt nie zainteresował się jej lo-

sem jedynej tego rodzaju fabryki i jej załogi.

Od kwietnia 1947 r. sytuacja zmieniła się zasadniczo na lepsze. Przelom w fabryce wytworzyła organizacja koła PPR. Załoga otrzaskała się z letargu i wraz z nowym kierownikiem tow. Nadgórkim zabrała się do intensywnej pracy. Kilka cyfr podanych przez kierownictwo fabryki ilustruje dokonany przełom:

W roku 1946 produkowano 4,5 ton miesięcznie kwasu technicznego — jedynego naówczas produktu. Robotnicy zarabiali maksimum 1.500 złotych.

W maju 1947 roku wyprodukowano 5 ton kwasu technicznego, 3 tonny spożywczoego i 15 ton purtagolu. Nastąpiła wyraźna poprawa w sytuacji robotników, którzy zarabiali od sześciu do ośmiu tysięcy złotych miesięcznie.

W lipcu b.r. (do 23-go) wyprodukowano dziesięć ton kwasu technicznego, 10 ton purtagolu oraz jedną tonnę kwasu spożywczoego. W produkcji tego ostatniego były ogromne trudności spowodowane brakiem czystego kwasu siarkowego. Pod względem możliwości produkcyjnych fabryka nie wykorzystuje ich jeszcze w pełni. Aparatura całkowicie zarządżana przez okres okupacji, wymaga ogólnego remontu. Tak samo budynek fabryczny, które swoim wyglądem wywołują na obcego przybysza przynębiające wrażenie. Do tego należy dodać ciasnotę. Nie ma odpowiedniego magazynu dla wytworzonej produkcji, ani części zamiennych. Przy najmniejszym defekcie maszyn, zostaje ona unieruchomiona.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Zjednoczenie Przemysłu Organicznego udzieliło fabryce kredytu na pierwszy remont. Pracownicy wyrażają nadzieję, że to dopiero początek. Czeka na dalsze, tak konieczne, kredyty. Fabryka jest dochodowa i będąc jedyną tego rodzaju w kraju odgrywa przecież poważną rolę. Dla podkreślenia faktu poprawy, cała załoga na swoim ostatnim zebraniu powzięła rezolucję, w której między innymi stwierdza: „Robotnicy i pracownicy zadowoleni z dotychczasowej pracy obecnego kierownika zakładu, który wyprowadził fabrykę z poprzedniego stanu chaosu, rozwinął produkcję, wprowadził pewne remonty, na skutek czego znacznie się podniosły zarobki całej załogi. — przyrzekają podnieść dyscyplinę na terenie zakładu pracy — powiększyć produkcję dla umożliwienia realizacji trzyletniego planu uprzemysłowienia kraju. Robotnicy wyrażają wotum zaufania kierownikowi Nadgórkowskiemu, przyrzekając walczyć z tymi, którzy wpiwają ferment na terenie pracy.”

Opuszczona od niedawna załoga ożyła. Pod wpływem nowo utworzonej organizacji partyjnej robotnicy i pracownicy poczuli się współgospodarzami swej placówki. Pomoc Zjednoczenia Przemysłu Organicznego przyczyniła się niewątpliwie do dalszego rozwoju tej tak ważnej placówki pracy i do dalszej poprawy bytu zatrudnionych w niej pracowników i robotników.

B. Beatus

Uznanie za rzetelne zasługi

Wysokie odznaczenia dla włókniarzy

Dekretem Prezydenta R.P. z dnia 22 lipca r.b. otrzymało wysokie odznaczenia wielu pracowników i robotników przemysłu włókienniczego.

Za wyjątkowe zasługi przy uruchamianiu produkcji steełonu odznaczeni zostali Orderem Polonia Restituta V Kl. Inż. Bałaczński i prof. Dowkmit.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: inż. Pijewski (kierownik Wydz. Energetyki i Ruchu w Dyr. Przem. Bawełnianego), Pawłowski Wacław (kier. tkalni PZPB Nr. 8), inż. Gross (dyr. naczelny PZPB Nr. 8), Spycha-

ła Stanisław (dyr. nac. Zjedn. Przem. Weln. w Łodzi), inż. Horwatt (dyr. nac. Państw. F-ki Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze), Mar. kiewicz Stanisław (Dyrekcja Przem. Jedw.-Galanter), inż. Pawłowski (dyr. F-ki Uszczelnień w Łodzi), i Grzelczyk Henryk (kierownik F-ki Ploch w Łodzi).

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 119 zasłużonych inżynierów, majstrów i robotników, brązowymi krzyżami zasługi odznaczono 300 osób. Jak donosiliśmy dekoracja odznaczonych odbędzie się w sobotę dnia, 2 sierpnia w Łodzi, w sali CRDK.



ZEBRANIA KÓL:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

BUDA PABIANICKA:
o godzinie 17-ej zebranie terenowego koła WIDZEW;

o godzinie 16-ej LWD, „Azbest” Fabryka Maszyn Wykończalniczych, Łódzka Fabryka Maszyn.

GÓRNA LEWA:
o godzinie 18-ej „Folwark”, PKS, Państw. Fabryka Pasów.

o godzinie 16.30 „Warta”,
o godzinie 17-ej „Kilaszczanka”.

o godzinie 14-ej Księży Młyn i Przedziałnia Cienka PZPB Nr 1.

GÓRNA PRAWA:
o godzinie 13.30 PZPW Nr 4 — koło szosne.
o godzinie 15.30 — PZPW Nr 5 — koło II, Halne-Tkalnia Nr 12, Buchwola, f. Jachowicz.

GÓRNA:
o godzinie 16-ej f. Schicht.
o godzinie 15-ej wykończalnia PZPB Nr 3.
o godzinie 13-ej zebranie koła robotników dniówkarzy.

o godzinie 15.30 oddział na Łąkowej PZPW Nr 5. o godzinie 13.45 tkalnia zmiana II PZPB Nr 17 oraz przedziałnia PZPB Nr. 17.

SRÓDMIEŚCIE:
o godzinie 16-ej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Drukarnia Wojskowa, ZOM-ZM.

o godzinie 14-ej tkalnia f. Lewin.
o godzinie 15.30 Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego, Telefony Miejskie.

o godzinie 15-ej PAP, Wydział Ewidencyjny Ludności.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

STAROMIEJSKA:
o godzinie 18-ej Magazyny MP.
o godzinie 18-ej f. „Raschię”
o godzinie 15.30 f. „Kaszub”.

PRAWA SRÓDMIEJSKA:
o godzinie 15.30 f. „Kurtz”.

LEWA SRÓDMIEJSKA:
o godzinie 13.30 f. „Kurhol Lustnak”, Osrodek Konf. Nr 4.
o godzinie 15-ej f. „Fabrykant”.
o godzinie 16-ej f. „Zylbersztajn”.
o godzinie 17-ej Centrala Tekstylna Hurtowni Wojskowej.

KOMUNIKAT
Wydział Propagandy przy dzielnicy Śródmieście, zawiadamia członków PPR-u, że od 1 września czynny będzie przy dzielnicy kurs ogólnokształcący. Zapisy odbędą się do 15 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Propagandy w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 83 w poniedziałki i piątki od godz. 16 do 18-ej.

ZAKOŃCZENIE III KURSU SZKOLENIOWEGO
Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w piątek dnia 1 sierpnia br. punktualnie o godzinie 17-ej w Domu Propa-

gandy ul. Potrkowska 262 odbędzie się wspólne dla wszystkich Dzielnic zakończenie Trzeciego Kursu Szkoleniowego.

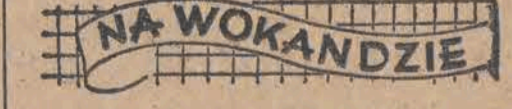
W ramach uroczystości tow. Madej, Przewodniczący Komisji Specjalnej zreferuje „Przebieg osiągnięć na froncie walki ze spekulacją”.

Po referacie odbędzie się wręczenie nagród najpilniejszym słuchaczom. Na zakończenie dla zebranych zostanie wyświetlany film.

UWAGI: Wszyscy tow. tow. wykładowcy Kursu proszeni są o przybycie. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

UWAGA KOLPORTERZY KÓL DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!
We wtorek 5 sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa kolporterów wszystkich kół Staromiejskiej. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

OFIARA
Słuchacze Dwumiesięcznego Kursu dla Sekretarzy kół i Komitetów fabrycznych z okazji zakończenia Kursu składają na Pomoc Rodainom po poległych PPR-owcach — 2.040 zł.



W dniu wczorajszym zamknięty został przewód sądowy w sprawie afery kozuchowej w DOKP. Łódź. Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Głos zabrał oskarżyciel (posiłkowy) z ramienia DOKP Łódź mec. Rusiecki.

W swoim przemówieniu podkreślił on przede wszystkim winę oskarżonego Dzieborskiego, który, czuwając nad działalnością Komisji, powołanej dla zakupu kozuchów, nie wypełnił swoich obowiązków. Nie kontrolował on jakości kozuchów, ale wypłacał należność dostawcom, przy tym zarobił jeszcze

„prowizję”. W zakończeniu mec. Rusiecki w imieniu Dyrekcji Kolei wniósł o przykładowe ukaranie oskarżonych celem wyeliminowania osób szkodliwych ze społeczeństwa.

Przemówienie oskarżyciela publicznego tej sprawy mjr. Kanel trwało przeszło półtorej godziny. Omówił on przede wszystkim kwestię podniesienia dobrobytu społeczeństwa w okresie odbudowy gospodarczej państwa polskiego i na tym tle potrzebę wyplenienia nadużyć, korupcji i spekulacji. Następnie szczegółowo omówił kwestię strot Kolei w związku z aferą kozuchową i korzyści material-

nych i osobistych oskarżonych. Dłużej zatrzymał się mjr. Kanel nad winą Dzieborskiego, a następnie przeszedł do kwalifikacji prawnej przestępstwa Dzieborskiego i innych. Dla Dzieborskiego domagał się kary do 10-u lat więzienia, dla Kamińskiego 3-eh lat, dla Liśta 2-eh lat i 6miesiący, dla Grabowskiego i Wnukowskiego po 1-ym roku, dla Liśta 2-eh lat, dla Bogolebskiego i Osimowicza 3 lata i 2 i pół roku. Prokurator prosił również o zastosowanie w stosunku do oskarżonych ustawy o amnestii.

W zakończeniu mjr. Kanel podkreślił, że wyrok w tej sprawie powinien być nie tylko wyrazem sprawiedliwości, ale winien przyczynić się do wzmocnienia dobrej, a w tej sprawie zachwyci, opini kolejarza polskiego.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie, ul. Bankowa 6/8
zatrudnią 4-ch rutynowanych samodzielnych księgowych
Wynagrodzenie u/g umowy

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97
Administracja czynna od godz 8 do 12,
i od 14 do 18. Redaktor przyjmuje co-
dziennie od 11 do 12.

Komu wieszujemy

Dziś: Piotra z Ok.
Piątek, 1 sierpnia 1947 r.

KINA

KINO „BAŁTYK” — Dziś i w dni nastę-
pne piękny film śpiewno-muzyczny
produkcji szwedzkiej pt. „Nauczyciel-
ka bawi się”. Początek seansów w
dni powszednie i niedziele o godzinie
16, 18 i 20-tej.

KINO „POLONIA” — „Biały kiel”

Ważniejsze telefony

- 10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13-14 Powiatowa Komenda M. O.
- 10-41 Miejski Komisariat M. O.
- 10-72 Straż pożarna
- 11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
- 10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:

11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i świę-
ta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka Tycy przy ul.
Słowackiego.

Wolbórz

Ośrodek kultury rolnej

prowadzi Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego

Samochód, wyprysnąwszy z kocieli
fbów ulicy Rzgowskiej, nabral rozpędu
i pomknął faliście wstęgą asfaltowej szo-
sy, rzuconej na ciemną zieleni sosno-
wych lasów. Przez Tuszyń, Piotrków do
Wolborza, ośrodka kulturalno-oświato-
wego Wyższej Szkoły Gospodarstwa
Wiejskiego.

Po godzinie jazdy zatrzymujemy się
przed dwupiętrowym, barokowym pała-
cykiem, na którym znać jeszcze ślady
gospodarki niemieckiej i okolicznych
szabrowników. Lewa oficyna częściowo
doprowadzona do porządku, prawa za-
łożnie patrzy ranami wypalonych okien.
Sa pałacem szczytki ongiś pięknego
parku spływającego łagodnym spadkiem
ku dużemu zarybionemu stawowi

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiej-
skiego objawia w marcu 1945 r. ma-
jątek, liczący z parkiem, ogrodem owo-
cowym i stawem 9 ha, zastała ruiny i
zgliszczą w pełnym tego słowa znacze-
niu. Z energią zabrano się do pracy, do
prowadzając do porządku duży pałac
o 25 sálach i jedną z oficyn i już w na-
stępnym roku szkolnym uruchomiono
dwie klasy 8-letniej szkoły powszechnej
oraz 5 klas gimnazjum, dla młodzieży
wiejskiej wraz z internatem dla obojga
płci. Zgłosiło się 75 uczniów z sąsied-
nich wsi, a nawet z dalszych okolic wo-
jewództwa, z czego 60 korzystało z in-
ternatu.

Od nadchodzącego roku szkolnego
otwarte będzie liceum, uwzględniające
w programie przede wszystkim przed-
mioty rolnicze, oraz szkoła powszechna
o ustroju semestralnym dla opóźnionych
w nauce i sierot po rolnikach. Jak po-
trzebna jest uczelnia tego typu
świadczą najwymowniej fakt, że Mini-
sterstwo Oświaty zgłosiło już 60 kandy-
datów.

Również od jesieni założony tu bę-
dzie Uniwersytet Ludowy, teatr ludowy
orkiestra i chór. Po wykończeniu nie-
zbędnych robót inwestycyjnych w Wol-
borzu w niedalekiej przyszłości kształ-
cić się może korzystając równocześnie

Lustratorzy podatkowi przy pracy

Powołane ustawą na roczny okres
zespóły lustratorów i Obywatelskie Ko-
misje Podatkowe stanowią społeczny a-
parat pomocniczy, przeznaczony do
współpracy z aparatem skarbowym w

celu dokonywania sprawnego i szybkie-
go wymiaru oraz sprawnego zbierania
podatków.

Zadaniem lustratorów jest zbadanie
czy książki handlowe odpowiadają rze-

czywistości i czy wykazują dochód
współmierny ze stopą życiową podatni-
ka. W tym celu lustratorzy są upoważ-
nieni do wglądu w księgi przedsiębior-
stwa oraz mogą kontrolować zapasy po-
siadanych towarów w sklepie i w maga-
zynie. W przypadkach szczególnych lu-
stratorzy mogą otrzymać zezwolenie na
zbadanie prywatnego lokalu przedsię-
biorecy, jeśli zgromadzone informacje
nakazują tego rodzaju postępowanie.

Obywatelskie Komisje Podatkowe o-
rzekają na podstawie danych uzyska-
nych przez Urzędy Skarbowe i lustra-
torów podatkowych. Określają przy tym
wysokość obrotu i dochodu. Podatek wy-
mierzają naczelnicy Urzędów Skarbo-
wych, przy czym orzeczenia Komisji O-
bywatelskich nie mogą być przez nich
kwestionowane.

Podatnik może odwołać się od decy-
zji Obywatelskiej Komisji Podatkowej i
od decyzji naczelnika Urzędu Skarbo-
wego do Komisji Odwoławczej przy
Izbie Skarbowej, do której wchodzi
przedstawiciele Rząd Narodowych, Zwią-
zków Zawodowych, Zw. Samopomocy
Chłopskiej, spółdzielczości i t.p.

Przy każdym Urzędzie Skarbowym
pracują 3 stałe komplety Obywatelskich
Komisji Podatkowych. Komplet orzeka-
jący składa się z trzech osób i jednego
zastępcy. W skład Komisji wchodzi
przedstawiciel zrzeszeń samorządu go-
spodarczego (Izby Rzemieślniczej, Izby
Przemysłowo-Handlowej, Izby Lekars-
kiej, Adwokackiej i t.p.). W posiedze-
niach Obywatelskich Komisji Podatko-
wych uczestniczą także lustratorzy z
głosem doradczym.

W najbliższym czasie tak lustratorzy
podatkowi, jak i Obywatelskie Komisje
Podatkowe podejmują swoją pracę na
terenie całego kraju.

Kronika milicyjna

Nieznani sprawcy usiłovali dokonać wła-
mania do Spółdzielni Kolejowej w Piotrkowie
znajdującej się przy ul. Marszałka Słalna 54.

Na szkodę ob. Michałika Jana zam. w Piot-
rkowie, przy ul. Jerolimskiej 14 skradziono
rower męski.

Ob. Winc Stanisława, zamieszkała w Piot-
rkowie przy ul. Cmentarnej Nr. 12 znalazła
dziecko 5-ciu miesięczne pięci letniej na sta-
rym cmentarzu w Piotrkowie.

Ob. P. zamieszkały w Piotrkowie przy ul.
Niecałej został zatrzymany za kradzież węgla
z wagonu.

Na szkodę Czekała Jana zamieszkałego w
Piotrkowie przy ul. Swierczewskiej 36, niezn-
ni sprawcy dokonali kradzieży 25 kg. ziem-
niaków.

Zdarzenia i wypadki

Onegdaj około godziny 22-iej podczas burzy
uderzył piorun w zabudowania ob. Rudzki-go
Franciszka zamieszkałego we wsi Chabielice,
powodując pożar skutkiem którego słońony
doszczętnie mieszkanie, obora i stodoła wraz
z tegorocznym zbiorem żyta.

Onegdaj o godzinie 12-tej w południe w
czasie obchodu w Państwowym Nadleśnictwie
znaleziono trupa mężczyzny. Przeprowadzone
dochodzenie przez posterunek M.O. ustaliło, że
jest to robotnik Państwowego Nadleśnictwa
Mieszce zamieszkały w Piotrkowie, ul. Piłsud-
skiego, który zmarł nagle.

W dniu wczorajszym w kronice wypadków
donosiliśmy, że pod wsią Milejów przy szosie

powiesił się mężczyzna lat około 50-ciu. Prze-
prowadzone dochodzenie ustaliło, iż był to ob.
Kowalski Józef zamieszkały w Piotrkowie przy
ul. Wyciągowej.

We wsi Kamienna gm. Parzniewice zmarła
nagle w czasie pracy w polu 25-letnia Papier-
czyk Otylia. Wymieniona znajdowała się w
6-tym miesiącu ciąży. Przyczyną śmierci był
paraliż mózgu.

Onegdaj o godzinie 22.30 na stacji Gorzko-
wice podczas doczepiania wagonów do pocią-
gu P.D. 8457 wskutek zatrzaśnięcia drzwi wa-
gonu został silnie ranny w głowę rapatriant
ob. Masłowski Jan lat 53, ostatnio zamiesz-
kały we wsi Dorżyn, gm. Ręczno. Niestety
w 10 minut po wypadku zakończył życie.

Na sali sądowej

Znany na terenie Piotrkowa b. dyrektor Hu-
ty Szkłanej „Fenix”, ob. Mieczysław Górnicki
został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy
w Łodzi na 5 lat więzienia za sabotaż.
Górnicki przeprowadzał świadomie sabotaż,
chcąc doprowadzić Hutę „Fenix” do ruiny. Na-
mawiał on podległych sobie majstrów do ob-
niżania wydajności pracy.

Onegdaj przed Sądem Wojskowym Rejonowym
w Łodzi zasiadł na ławie oskarżonych
zastępca zawiadowcy stacji kolejowej w Piot-

kowie oskarżony o fałszywe szzerzenie kłamli-
wych plotek.

Oskarżony w dniu 5 maja rb. znajdując się
na 10 posterunku stacji kolejowej, w Piotrkowie,
gdzie znajdowała się większa ilość ludzi,
podczas rozmowy z kolejarzami opowiadał im
szerog fałszywych informacji, które godziły w
godność Polski jako suwerennego Państwa.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał zamiesz-
kowanego na 6 lat więzienia, konfiskatę
mienia i pozbawienie praw obywatelskich na
3 lata.

z internatu, około 500—600 młodzieży
wiejskiej.

Ambicją rektora WSGW prof. Fran-
ciszka Skupieńskiego i dyr. Kultury Wsi
prof. Hieronima Urbana jest stworzenie
w Wolborzu wzorowego ośrodka kultura-
lno-oświatowego z typem szkół wy-
puszczających w świat fachowców rolni-
czych, którzy po ukończeniu studiów
podnosiliby nie tylko gospodarczy do-
brobyt swoich wsi, lecz również pracowa-
li na polu kulturalno-oświatowym.

Do ośrodka wolborskiego przyłączo-
na została resztówka Raciborowice, o
powierzchni 17 ha, przeznaczona jako
majątek użytkowy, dostarczający arty-
kułów spożywczych dla elewów inter-
natu. Funduszy na jak najszybsze uru-
chomienie placówki dostarcza WSGW,
Ministerstwo Oświaty i Odbudowy, oraz

w poważnym wkładzie czynniki społecz-
ne.

Pierwsze kroki w odbudowie utrud-
niał nie tylko brak gotówki, lecz w du-
żej mierze nieuczciwość okolicznej lud-
ności, wyrabującej drzewa w parku i
kradnącej ryby. Dzięki jednak czujności
dyrektora ośrodka Janusza Kornaszew-
skiego, który kilkakrotnie przychwycił
złodziejasków na gorącym uczynku i
skorfiskował im „narzędzia pracy”; kra-
dzieże ustały.

Personel Wolborza składa się z 12
sił nauczycielskich i 5 administracyjnych
pracujących w zgodnej harmonii i z du-
żym poświęceniem, by w jak najszybs-
zym tempie umożliwić szerokim rze-
szom młodzieży naukę i wychować kad-
ry uświadomionych rolników, tak bar-
dzo potrzebnych naszemu krajowi.
J. S. W.

Więści z kraju

ZA WSPÓLPRACĘ Z NSZ

Rejonowy Sąd Wojskowy w Kato-
wicach rozpatrywał sprawę Siudy Sta-
niława, oskarżonego o szpiegostwo o-
raz o współpracę z NSZ. W wyniku roz-
prawy Siuda Stanisław skazany został
na 15 lat więzienia.

KOLEJARZE ZWIEDZAJĄ MAJDANEK

W Lublinie bawiła 500-osobowa wy-
cieczka Zw. Zawodowego Kolejarzy z
Warszawy. Kolejarze w czasie pobytu
zawiedzili b. obóz koncentracyjny na Maj-
danku, gdzie złożyli hołd pamięci pomor-
dowanych więźniów obozu.

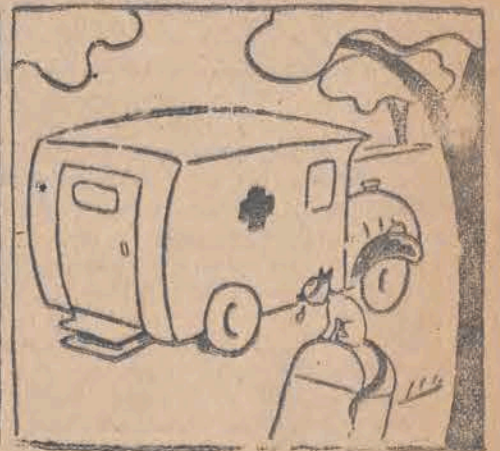
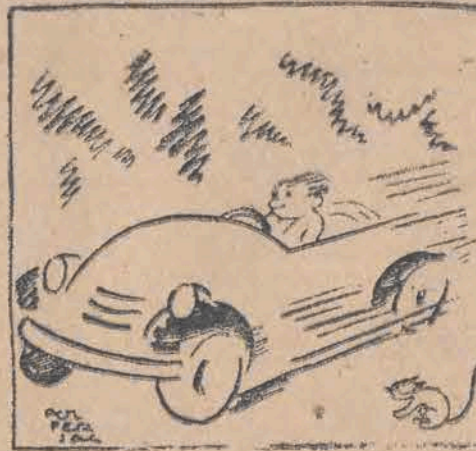
WAŁBRZYCH ZALUDNIŁ SIĘ

Na podstawie ewidencji Zarządu
Miejskiego obliczono, że na terenie Wał-
brzycha osiedliło się dotychczas 59.692
Polaków.

SZCZĘSLIWEJ DROGI

Z Lidzbarka Warmińskiego wyru-
szyl w dniu 20 lipca kolejny transport
z Niemcami, wyjeżdżającymi za Odrę.
Transport liczył około 1500 osób.

Uśmiechnij się



... iuczkę...

Z w...

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



51. Niemal w oczach wszyscy stabi, Pić się chce, jak wszyscy diabli. Krepla wody w radiatorze, A dokoła słońce morze.



52. Dystrybucja tej wody zajął się sam Kajtek, wydzielając każdemu po półtora kropki dziennie, co było oczywiście nie wystarczającą dawką.



SKUTKI PIJAŃSTWA

Nadużycie napojów alkoholowych może doprowadzić do tragicznych skutków. Świadczy o tym wypadek, jaki zdarzył się przy ul. Targowej 19.

Antoni Włodarczyk, lat 41, będąc w stanie nietrzeźwym, we własnym mieszkaniu podrażnił sobie gardło w ataku płajackiej tury. Włodarczyk został przewieziony w stanie ciężkim przez lekarza Pogotowia Miejskiego do szpitala Betleem.

Pijany rowerzysta, jadąc ulicą Pabianicką wpadł pod samochód.

Nieszczęśliwy został w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala Św. Józefa.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM
Szofer Józef Brygniewicz, prowadząc nieostrożnie samochód na ul. Zgierskiej najechał na tramwaj podmiejski i spowodował jego uszkodzenie. Nieostrożny szofer został zatrzymany przez M.O.

Ze sportu

Pomalu wciąż idziemy w masę

I wieś rusza się...

Święto sportowe w Gidlach Wiejskich

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku, odbyły się na boisku K.S. „WIS” w Gidlach Wiejskich Zawody Sportowe, w których wzięła udział młodzież z całego powiatu.

Reprezentowane były organizacje: „Wici”,

OM TUR, ZWM, ZHP, PRW. Zawody odbyły się w obecności przedstawicieli władz samorządowych, delegatów Zarządów Głównego, Wojewódzkiego i Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowego Urzędu WF i PW, Wojska oraz zgromadzonej w licz-

bie około 5000 osób publiczności, śledzącej przebieg ich z żywym zainteresowaniem.

Startowało 80 zawodników. Organizacja sprawna. Przerwy urozmaicała orkiestra Zarządu Gminnego w Gidlach.

WYNIKI TECHNICZNE: 100 m — Górecki Jan (PRW, Piaszno) 13,1 sek., skok w dal — Grygiel Józef (PRW Gidle) 13,3 sek. skok w dal Mielczarek Tadeusz (KS „WIS”, Gidle) 5 m, Mielczarek Stanisław (ZWM, Radomsko) 4,95 m, skok wzwyż — Majer Wiesław (PRW, Pławno) 1,35 m, Wilk Władysław („Wici”, Kłomnice) 1,35 m, pchnięcie kulą 7,25 kg — Szejda Tadeusz („Wici”, Kłomnice) 8,90 m, rzut dyskiem — Szejda Tadeusz („Wici”, Kłomnice) 24,90 m; 60 m pań — Wackówna Władysława z „Wici” 10,8 sek., bieg na przelaj 2000 m — Belka Edward (ZWM, Radomsko) 6,10 min., Ojrzynski Aleksy (Pławno) — 6,12 min.

Bieg kolarski na 10 km trasa: Gidle — Zawada — Gidle: Krauze Jan 16,45 min, Krent Stefan, obaj z OM T. Pławno.

Mecz piłki nożnej „W.M. „Czarni” — K.S. „WIS” dał wynik bezramkowy.

Pływacy łódzcy szykują się do mistrzostw Polski

W niedzielę, dnia 3-go sierpnia br., na pływalni KP Zjednoczone o godz. 11-ej odbędą się zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków Łodzi i Zgierza.

Zawody te będą przeglądem sił przed mistrzostwami Polski, które mają się odbyć w dniach 9, 10 i 11 sierpnia br. w Bielsku. Ujrzymy więc na starcie: Cieślaka, Chojańckiego, Krawczyka, Antkowskiego z Filmowca,

Szczepaniakównę, Maciulewicz i Kocikowskiego z KP. Zjednoczonych, Dąbrowskiego, Mrówczyńskiego, Dynowskiego i Daszkowskiego z Wiókniarza zgierskiego, Manowskiego z AZS oraz ze Zrywu Erlicha i Nawrockiego.

Poza tym w skokach pokazowych wystąpią czolowi skoczkowie Polski: Przyborowski (Zj.) Witkowski (Film) i Martynka (AZS).

Zawody zaczną się punktualnie o godz. 11.

Sport w Związku Radzieckim oparty jest na racjonalnych i zdrowych zasadach



Aby sport mógł się rozwijać i osiągać pożądane rezultaty, potrzebni są do tego instruktorzy i trenerzy. W Związku Radzieckim po rewolucji przystąpiono niezwłocznie do szkolenia w najbardziej nowoczesny sposób i według najbardziej naukowych metod jak najliczniejszych kadr nauczycieli wyczerpania fizycznego i specjalistów od wszystkich dziedzin sportu. Rezultaty są nam już wszystkim

znane. Sport w Związku Radzieckim odgrywa nie tylko bardzo poważną rolę w jego strukturze wewnętrznej, ale dziś należy bezsprzecznie do największych potęg na świecie.

JAK ZDOBYWANO MASĘ?

Jakimi drogami osiągnięto taką szaloną popularność sportu w ZSRR? Oto ci wszyscy instruktorzy i nauczyciele, opuścili swe szkoły, poszli w masę. Jedni do szkół, drudzy

do towarzystw sportowych, a jeszcze inni do wojska, kolchozów i fabryk. Rozwój życia sportowego szybko kroczył naprzód i w krótkim czasie Związki Zawodowe, fabryki, w miastach i po wsiach poczęły tworzyć tak grzyby po deszczu stowarzyszenia i kluby sportowe.

CO CHARAKTERYZUJE SPORTOWCÓW RADZIECKICH?

Sportowców radzieckich charakteryzuje przede wszystkim — obok dobrego treningu — świetna kondycja fizyczna. Tę kondycję fizyczną nabywają, uprawiając niemal wszystkie gałęzie sportu, a nie tylko te, którymi się specjalnie poświęcają. Piłkarze na przykład obok zaprawy czysto piłkarskiej, uprawiają jeszcze trening lekkoatletyczny, przystosowany specjalnie dla nich.

ZAWODOWSTWO NIE ISTNIEJE

W Związku Radzieckim sport zawodowy nie istnieje. Nie ma go nawet w piłce nożnej, ale wszystkim piłkarzom na przykład nieci się odszkodowania w razie ich niezdolności do pracy, wynikłej z nieszczęśliwych wypadków na boisku.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ

A teraz przejdziemy do sprawy specjalnie nas interesującej ze względu na niestandardowe stosunki u nas — sprawy ewentualnego ekwiwalentu, gdy ze względu czy to na treningi przed mającymi nastąpić zawodami, czy to ze względu samych zawodów, sportowcy radzieccy muszą być oderwani od swych codziennych, zarobkowych zajęć. Obóz w tych wypadkach przez cały czas ich nieobecności w pracy firmy, w których pracują, wypłaca im całkowitą ich pensję. Poza tym zawodnicy mają zapewniony całkowity zwrot kosztów podróży oraz wyżywienia.

SPORT NIE JEST ŹRÓDŁEM UTRZYMANIA
Po odbytych zawodach wszyscy wracają do swych warsztatów i biur i rozpoczynają codzienną swą pracę zawodową, podnosząc produkcję a co za tym idzie i dobrobyt swoje go państwa.

S. P. CZESŁAW JASKÓLSKI



Popularny kolarz Wima, zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym, wypoczywa po męczącym wyścigu. Jaskólski niejednokrotnie walczył z „Bobem” Kuchar-skim, dzisiejszym fundatorem pięknych nagród przechodni dla naszych kolarzy. — W tym roku nagrodę tę zdobył mistrz Polski Napierała dla swego klubu Sarmaty z Warszawy.

Na macie zapaśniczej

Wima — Ł.K.S.

W niedzielę dnia 3. 8. br. o godzinie 11-tej na stadionie ŁKS-u przy ul. Al. Unii 2, odbędą się zawody zapaśnicze między K.S. Wima — ŁKS.

Chłopak z robotniczego Widzewa ratuje honor tenisu polskiego

Po turnieju tenisowym w Wimie, w międzynarodowych mistrzostwach Francji, Jadwiga Jędrzejowska, Hebda i Skonecki biorą obecnie udział w międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji.

Największe korzyści z tych startów odnosi bezsprzecznie mistrz Polski, Skonecki. Eks-lodżianin z turnieju na turniej zdobywa większą rutynę i poprawia swą formę. Dużym już sukcesem Skoneckiego było wyeliminowanie w grze pojedynczej mężczyzn czwarta rakieta Czechosłowacji, Urbę, w trzech setach 6:1, 5:7 6:3.

W ćwierćfinale Skonecki spotka się z czołowym tenisistą szwedzkim, Berge Linem i gdyby mu udało się pokonać go, mistrz Polski zdobyłby sobie miejsce wśród tenisistów europejskich.

W każdym bądź razie Skonecki jest na dobrej ku temu drodze...

Robotniczy Klub Sportowy Wima, jak do tej pory, jest wylegarnią wielu wybitnych naszych sportowców i wśród robotniczych klubów sportowych cieszy się jak najlepszą reputacją pod każdym względem.

Nowy zjazd czeka automobilistów łódzkich

Delegatura w Częstochowie Automobilklubu w Kielcach organizuje w dniu 15 sierpnia br. Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzysty Automobilowy do Częstochowy, połączony z gimkhaną samochodową, to jest popisem jazdy zręczności.

Zaginął bez wieści

Aleksander Grochowina wyjechał w dniu 28 b.m. o godz. 8 rano koniem w reż z rolwaga i więcej nie powrócił.

SAMOBÓJSTWO NA STRYCHU

Stanisław Henrykowski, ur. w dniu 16 sierpnia 1928 roku, powiesił się na strychu domu przy ul. Kilińskiego 4. Przyczyna samobójstwa nieznana. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ści. W zjeździe tym mogą wziąć udział członkowie Automobilklubu Polski.

Ze względu na atrakcyjność tej imprezy, przypadających na termin największych uroczystości na Jasnej Górze, wszyscy, którzy mają zamiar wziąć udział w zjeździe gwiazdzystym i chcą mieć zapewnione zakwaterowanie powinni zgłosić się jak najwcześniej.

Łódzki Automobilklub przyjmuje zgłoszenia do dnia 3 sierpnia r.b. codziennie w sekretariacie klubu przy ul. Andrzeja Struga, udzielając jednocześnie informacji telefonicznych (136-66) w sprawie regulaminu zjazdu i gimkhan. Ambicją Automobilklubu Łódzkiego jest ażeby Łódź była w zjeździe tym jak najliczniej reprezentowana, zwłaszcza, że w ostatnim ogólnopolskim rajdzie automobilowym łódzianie udziału nie brali. Zaznacza się jednak, że do Zjazdu Gwiazdzystego do Częstochowy przyjmowane będą zgłoszenia wozów osobowych o ilości osób od 2-eh do 4-ch.

Maszyny uczestniczące w zjeździe będą zapatrzone w napisy „Zjazd Gwiazdzysty do Częstochowy”, umieszczone na przedzie samochodu.

Z życia Zrywu

Pięściarze rozpoczynają treningi

Kierownictwo Sekcji Bokserskiej Kl. Sport. „Zryw” zawiadamia, że treningi sekcji bokserskiej będą się odbywały począwszy od 1-go sierpnia br. normalnie w poniedziałki, środy, piątki od godz. 18-eh na boisku klubu w Parku Ludowym przy ul. Srebrzyniekiej.

PRZETARG

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI ogłasza przetarg niograniczony na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwlanego i futzarskiego:

- chemikalia, barwniki i tłuszcze,
- maszyny szewskie i garbarskie,
- igły i części do maszyn szewskich,
- noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szpiczyna szewska, kopyta, okucia,
- pappery pakowe i piśmienne, tektura szewska,
- części samochodowe i opony,
- drzewo bukowe, grabowe i brzożowe.

Szczegółowe specyfikacje do przejrzenia w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przem. Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczońska 73, tel. 164-53.

Oferły w zalakowanych kopertach z napisem „Oferła na dostawę dla przemysłu skórzanego” należy składać do dnia 4.9.1947 r. godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-eh.

Do oferty należy załączyć kwiti na opłacone wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.